

Anna Wydrycka
Uniwersytet w Białymstoku

IRONIA ANTONIEGO LANGEGO (WYBRANE UTWORY, *WSPOMNIENIA WIĘZIENNE*)

Antoni Lange nie jest traktowany przez historyków literatury jako ironista. Powstały obszerne i wnikliwe prace na temat poglądów filozoficznych pisarza¹, ducha, duszy i ciała w jego poezji², kulturowego wymiaru twórczości³. Wielokrotnie pisano o cyklu *Rozmyślenia* jako najwybitniejszym osiągnięciu poetyckim⁴. Ostatnio cieszą się sporym czytelnictwem opowiadania fantastyczne oraz powieść *Miranda*, o czym świadczą wydania w postaci e-booków. Wznowione także zostały niektóre tłumaczenia fragmentów eposów, zwłaszcza indyjskich.

Wiadomo, że spuścizna Antoniego Langego jest niezwykle obszerna i wielokształtna, w miarę upływu czasu aktualizowane są więc różne jej aspekty i wymiary. Już współcześni określali poetę mianem Proteusza, posiłkując się jego wierszem o mitycznym bohaterze wiecznej przemiany⁵. Bogactwo tej twórczości sprawi zapewne, że odkryte w niej zostaną jeszcze inne obszary i tematy.

¹ B. Szymańska, *Poeta i nieznanie. Poglądy filozoficzne Antoniego Langego*, Wrocław 1979.

² M. Stala, *Pejzaż człowieka. Młodopolskie myśli i wyobrażenia o duszy, duchu i ciele*, Kraków 1994.

³ P. Wojciechowski, *Logos, byt, harmonia. Antoniego Langego czytanie kultury*, Lublin 2010.

⁴ Na przykład: M. Mikołajczak, *O miejscu „Rozmyślań” Antoniego Langego w literaturze Młodej Polski*, „Ruch Literacki” 1999, nr 4; J. Włodarczyk, *„Z tej otchłani mi płyną niewiadome głosy”. O „obcych” słowach w poezji Antoniego Langego*, „Ruch Literacki” 1999, nr 4.

⁵ Por. A. Potocki, *Szkice i wrażenia literackie*, Warszawa 1903, s. 140-141.

Warto się jednak przyjrzeć także ironicznemu wymiarowi niektórych tekstów pisarza, ponieważ – jak się wydaje – ironia jest w wielu jego utworach stale obecna, poczynając od wczesnych *Ballad pijackich*⁶, po zupełnie zapomniane i nieznane *Wspomnienia więzienne*. Do zainteresowania ironicznym wymiarem twórczości skłania też informacja zawarta w utworach Langego publikowanych po pierwszej wojnie, w latach dwudziestych XX wieku. Otóż w zestawieniu publikacji autora zawartym w tomach wierszy *Pocałunki*⁷ i *Trzeci dzień*⁸, a także w tomie opowiadań *Róża polna*⁹, możemy przeczytać, że w druku znajduje się zbiór poezji Antoniego Langego *Groteski. Wiersze ironiczne*. Mimo powtarzania tej informacji, nic nie wiadomo na temat ukazania się planowanej książki. Nie znajdziemy o niej żadnych wiadomości w bibliografiach twórczości poety, ani w innych źródłach¹⁰, nie ma najmniejszej wzmianki w krytycznych opracowaniach. Nie wiadomo, w jakim wydawnictwie złożył ów tom do druku Antoni Lange, prawdopodobnie jednak został on przez poetę częściowo lub w całości skompletowany. Jediną wskazówką, którą sugeruje tytuł, jest połączenie ironii z groteską. W tym samym czasie, w niektórych publikacjach, na przykład w tomie *Róża polna*, zapowiada Lange opublikowanie dramatu *Malczewski*, który miał być już wówczas w druku, ale – jak wiemy – ukazał się dopiero pośmiertnie¹¹. Co się stało z tomem *Groteski*, razem z *Malczewskim* zapowiadany – nie wiadomo.

Nie wiemy też, jakie wiersze chciał Lange w owym zbiorze poezji umieścić. Czy były to utwory zupełnie nowe, czy wcześniej publikowane, przede wszystkim w czasopiśmie. Wielka część spuścizny Antoniego Langego pozostaje do tej pory rozproszona, w tym także liczne utwory poetyckie. Można natomiast

⁶ Cykl w tomie A. Langego *Poezje cz. I*, Warszawa 1895.

⁷ A. Lange, *Pocałunki*, Warszawa 1925.

⁸ A. Lange, *Trzeci Dzień. Wiersze pisane w latach 1915–1923*, Warszawa 1925.

⁹ A. Lange, *Róża polna. Nowele i fantazje*, Warszawa 1926, s. 127.

¹⁰ Informację o wydaniu tego tomu można znaleźć jedynie w internecie, w krótkich, szkicowych i niepełnych informacjach na temat Antoniego Langego i jego publikacji, które nie są wiarygodne.

¹¹ A. Lange, *Ostatni tom poezji*, wydał A. Tom, Warszawa 1931, t. 2.

z dużym prawdopodobieństwem przypuszczać, że znalazłby się w tomie zapomniany, kilkunastuściowy poemat *Krotochwila o śmierci*, jakkolwiek Lange drukował go wiele lat wcześniej, w czasopiśmie „Czarny Kot” (1906, nr 2). Przecież *Malczewski*, jak podaje Bibliografia Literatury Polskiej „Nowy Korbut”, także powstał przed pierwszą wojną, w 1913 roku, a poeta chciał go w latach dwudziestych opublikować.

Wacław Borowy w szkicu pisanym po śmierci Langego stwierdził, że jego poezja „najswoiściej i najpełniej brzmiała, kiedy pisał o śmierci”¹². Przytoczył wiele fragmentów wierszy, które pokazują, jak rozmaite aspekty tematu śmierci Lange aktualizował, w jak licznych kontekstach śmierć się pojawiła, a myśl o śmierci była właściwie w twórczości poety stale obecna. Historyk literatury skupił uwagę przede wszystkim na *Rozmyślaniach*, ale cytował też inne teksty, jak choćby piękny poemat *Kto tam?*, publikowany trzy miesiące przed śmiercią poety w „Tygodniku Ilustrowanym”. Oceniał, że najbardziej wartościowa poezja Langego to prawdziwa „rozmowa mistrza ze śmiercią”¹³.

Borowy nie odwołał się do *Krotochwili o śmierci*. Nie wiadomo, czy nie znał tego utworu, czy też nie pasował on do omawianych wierszy, gdyż ironiczny dystans nie harmonizował z poetyką wyznania. Można przypuszczać, że raczej poematu nie znał – „Czarny Kot” nie był wysokonakładowym czasopismem, krótko się ukazywał. *Krotochwila* natomiast wydaje się poematem niezwykle znaczącym wśród utworów, których tematem jest śmierć, tym bardziej, że opublikowana została w tym samym roku, w którym ukazały się *Rozmyślenia*. Stanowi więc dość nieoczekiwany kontrapunkt wobec problematyki mortalnej najwybitniejszego dzieła Langego.

Sam tytuł: *Krotochwila o śmierci* pokazuje, że mamy do czynienia z utworem groteskowym. *Krotochwila* – utwór zabawny, humorystyczny – został przez poetę wykorzystany do podjęcia tematu eschatologicznego. Rozpoczyna go rozbudowana wersja *danse macabre*:

¹² W. Borowy, *Antoni Lange jako poeta*, przedruk w tegoż: *Studia i szkice literackie*, Warszawa 1982, t. 1.

¹³ Tamże, s. 395.

W pałacu Śmierci wielki bal –
Dwór cały się weseli!
Śród czarnych, niby kiry, sal
Orkiestra gra piszczeli!
Z powały czaszek trupich rząd,
Złotymi lśni fosfory –
I rojem płyną stąd a stąd
Szkielety i upiory!
Idzie kosiarek czarnych tłum,
Gorączki i Zimnice –
I w krwawych płachtach dwójca Dżum
Siejące mór dziewice,
Bal! Sama Śmierć wezwała nań –
Skończony trud i walki:
Bal! Na spoczynek zaś dla pań
Wniesiono katafalki¹⁴.

Erudyta Lange przywołuje w dalszej części poematu wiele personifikowanych przyczyn i rodzajów zgonu, które zostały na ów bal zaproszone. Odpowiednio wystrojone, krążą w radosnym (dla czytelnika przerażającym) tańcu. Ów bal to jednak czas człowiekowi przychylny, gdyż tancerze nie wykonują swoich codziennych, okrutnych czynności zabijania. Ludzki świat zapomina o mogiłach. Siedząca na tronie Śmierć wyjaśnia przyczynę niezwyklej sytuacji, która umożliwiła wytchnienie i beztrioskie pląsy śmiertcionośnych, groteskowych figur.

Otóż na pewnej wyspie zapanowała gorąca miłość między młodą dziewczyną a młodym myśliwym, tak wielka, że „obaliła przeznaczenie” i zlikwidowała zgon na całym świecie. Druga część poematu, kontrastowa wobec poprzedniej, opisuje szczęśliwą parę i sielankowe otoczenie. Podczas gdy na wyspie trwa miłosne uniesienie, strudzony huf śmierci może radośnie się bawić, a na kuli ziemskiej nikt nie umiera. Warunkiem trwania pozbawionego śmierci jest pewność, że nikt z ludzi nie zapragnie ostatecznego kresu.

Bal jednak zostaje nagle przerwany, groteskowe postacie wracają do swoich zabójczych zajęć. Opuszczona przez kochanka dziewczyna wzywa bowiem śmierć, aby ukoić ból i rozpacz miło-

¹⁴ „Czarny Kot” 1906, nr 2, s. 6.

snego zawodu. Szczęśliwy romans trwał tylko jedną noc, minął jak sen. Śmierć musi posłuchać ludzkiego wezwania, upiorni tancerze rozpraszają się po świecie. W poemacie zawarta została sugestia, że to człowiek nie pozwala śmierci trwać bezczynnie, ani nawet odpocząć. Ludzki ród okazuje się wobec śmierci bezlitosny, nie pozwala jej zniknąć na zawsze. Gdyby miłość była trwała, przyniosłaby ludzkości nieśmiertelność. Człowiecza miłość jednak, jakkolwiek równie potężna jak śmierć, okazuje się zmienna, przemijająca, chwilowa. Konkluzję zawiera końcowa część poematu:

Grób – to istotny życia rdzeń
Życie pożąda grobu.

Lange ironicznie demaskuje stosunek człowieka do śmierci. Następuje tu paradoksalne odwrócenie wielu pojęć. To nie śmierć jest bezlitosna, ale człowiek, który nie daje jej spokoju, nie potrafi bez niej żyć. *Homo sapiens* bywa oczywiście strudzony, ale w poemacie strudzona okazuje się śmierć – jej zmęczenie nieustanną pracą przewrotnie wywołuje współczucie. Niestalość uczuć i charakteru, zmienność ludzkiej kondycji, niemożność osiągnięcia trwałego szczęścia sprawiają człowiekowi cierpienie, a gdy pogrąża się w rozpacz, śmierć okazuje się wybawieniem. Człowiek jest zmienny niczym mityczny (i wyklęty) Proteusz z jednego z wierszy Langego¹⁵. Życie – wieczny ruch i zmienność, pożąda stałości, którą okazuje się jedynie śmierć. Ironia obnaża więc tu niejednoznaczny stosunek człowieka do śmierci, zaś końcowy paradoks jest „formą przeżycia prawdy”¹⁶.

Nie wiemy, czy Antoni Lange czytał słynną rozprawę Sørena Kierkegaarda *O pojęciu ironii z nieustannym odniesieniem do Sokratesa*. Prawdopodobnie jednak zapoznał się z książką Kierkegaarda z 1843 roku – *Stadier paa Livets Vei* (*Stadia na drodze życia*), w której znajduje się również słynne rozróżnienie etapów

¹⁵ Przedruk w: A. Lange, *Rozmyślania i inne wiersze*, oprac. J. Poradecki, Warszawa 1979, s. 93.

¹⁶ Sformułowanie zaczerpnięte z książki M. Popiel, *Oblicza wzniosłości. Estetyka powieści młodopolskiej*, Kraków 1999, s. 197 (Rozdział IV: *Ironia, paradoks i „człowiek dostojny”*. „Próchno” Wacława Berenta).

rozwoju osobowości i ich podział na etap estetyczny, etyczny i religijny. *Stadia* kończy *List do czytelnika*, którego autorem jest Frater Taciturnus (Milczący Brat). Frater wyjaśnia w nim bezpośrednio owo rozróżnienie etapów, przywołując też rozmaitych bohaterów literackich.

Dzieło Kierkegaarda mogło zainspirować Langego, który przyjął pseudonim Taciturnus i sygnował nim kilka utworów w czasopiśmie „Sowizdrzał” w 1912 i 1913 roku. Niewielka liczba owych tekstów sprawia jednak, że poza pseudonimem trudno byłoby wskazać szczegółowe inspiracje dziełem duńskiego filozofa. Oba dzieła łączy fakt, że ich problematyka dotyczy ludzkiej osobowości. Tworzy Langego ujęte zostały w cykl *Dokumenty ludzkie* i zaopatrzone przedmową, w której Taciturnus zwraca się bezpośrednio do czytelnika. Tłumaczy, że przedstawia szczególne epizody życia, takie, które wryły się w pamięć dzięki „powiedzeniom” odkrywającym ludzką naturę. Tak więc nadrzędną rolę pełni tu słowo, zaś ironiczna gra, ironiczne napięcie pojawia się między słowem – autodemaskatorskim „powiedzeniem”, a Milczącym, czyli Taciturnusem, który owe cudze „powiedzenia” ujawnia, sam jednak nie poddaje się demaskacji.

Pierwszy z epizodów nosi tytuł *Szakał*, a jego głównym bohaterem jest bogaty szef biura, który posiada kamienicę. Skrót wydarzeń przedstawia się następująco: właściciela domu odwiedza lokatorka. Ciężka choroba męża uniemożliwiła rodzinie zapłatę czynszu. Kobieta prosi więc o zwłokę w zapłacie należności, odwołując się do dobroci wierzyciela. Właściciel kamienicy odpowiada, że postępowanie lokatorów napawa go wielką goryczą, gdyż musi działać „niezgodnie ze swoim charakterem i wiarą w ludzkość”. Pomimo błagań o prolongatę długu, odmawia, tłumacząc się obowiązkiem wobec własnej rodziny, której nie może przecież doprowadzić do nędzy. Wyznaje, że konieczność odmowy napełnia go wielkim bólem, gdyż z winy lokatorów musi być surowy i bezwzględny:

Bolesna zaduma była na jego twarzy; oko błyszczało posepnie – i zawołał tragicznie:

– Szakala robią z człowieka!¹⁷

Inne epizody cyklu zatytułowane zostały: *Ideał* (nr 14), *Upadek ludzkości* (nr 20), *Takt* (nr 23), *Dobre maniery* (nr 28) oraz *Mądre słówka małych dzieci* (trzy utwory, kolejno: „Sowizdrzał” 1912, nr 40 i 43; „Sowizdrzał” 1913, nr 5). We wszystkich tych tekstach wypowiediane przez głównego bohatera słowo posiada zdolność autodemaskacji (lub demaskacji w przypadku wypowiedzi dziecięcej). Obnaża fałsz, zakłamanie, ograniczoną świadomość, uległość konwenansom. Być może obnażony tu został też estetyczny, ale i etyczny etap ludzkiego istnienia (posługując się terminologią Kierkegaarda), gdyż bohaterowie okazują się wielkimi hipokrytami, co ujawnia ów Milczący autor, czyli Taciturnus. Ironiczna demaskacja hipokryzji okazuje się nadrzędnym tematem.

Wydaje się, że cykl *Dokumenty ludzkie* był próbą prezentacji pewnego typu ironicznego oglądu rzeczywistości, której prawdziwy wymiar obnaża słowo, czyli jak Lange pisze: „powiedzenie”. W opozycji do demaskatorskiego słowa pojawił się być może pseudonim Taciturnus, czyli Milczący. Jak można sądzić, nie jest jednak ów cykl artystycznie udaną próbą ironicznej demaskacji. Różna długość tekstów, czasem nagromadzenie szczegółów, nie zawsze równie efektowne puenty sprawiły zapewne, że Lange cyklu nie kontynuował, podobnie zresztą jak współpracy z „Sowizdrzałem”.

Najciekawszy utwór podpisany pseudonimem Taciturnus to wiersz zatytułowany *O róży i cebuli*, poruszający problem współistnienia na ziemiach polskich Polaków i Żydów, oryginalnie tłumaczący sens tego sąsiedztwa („Sowizdrzał” 1912, nr 51). Dla wyznawców religii mojżeszowej mógł być jednak kontrowersyjny, podobnie jak wcześniejsza nieco broszura Langego *O sprzecznościach sprawy żydowskiej* (1911). Niezwykła jest w owym wierszu jego afirmacja polskości.

Inny interesujący utwór drukowany na łamach „Sowizdrzała”, również pozostający w tym samym żydowskim kręgu tematycznym, ironicznie i żartobliwie pokazuje żydowską mentalność.

¹⁷ „Sowizdrzał” 1912, nr 9, s. 2.

Lange podpisał go tym razem imieniem i nazwiskiem. Jest to krótka proza w formie listu zatytułowana *O pochodzeniu Szekspira*. Fikcyjny autor listu – Ischak Spiro, udowodnił, że Szekspir był jego krewniakiem z bocznej linii. List pełen humoru i ironii przypomina atmosferą popularne w dwudziestoleciu szmoncesy. Oba utwory pokazują traktowanie przez Langego z dystansem i ironią środowiska żydowskiego.

Inaczej natomiast przedstawiają się *Wspomnienia więzienne*, które ukazały się już po śmierci Langego w czasopiśmie „Niepodległość” w 1931 roku¹⁸. Poeta w 1907 roku został aresztowany. Spędził najpierw kilka dni w więzieniu w warszawskim ratuszu, noc w tzw. peresylnej na Pradze, potem trzy miesiące w twierdzy w Brześciu. *Wspomnienia* dotyczą pobytu w więzieniu ratuszowym i na Pradze, pobyt w Brześciu wykorzystał Lange w opowiadaniach, na przykład w tekście zatytułowanym *Więzienna zupa*, którego akcja toczy się właśnie w Brześciu.

Przyczyną aresztowania Langego było opublikowanie przez niego w wydawnictwie „Książnica”, którego był redaktorem, noweli Edwarda Słońskiego *Przebudzenie*¹⁹. Jeszcze przed aresztowaniem przyznaje się do odczuwania „akademickiej wręcz ciekawości” wobec tajemnic więzienia. W okresie rewolucji 1905 roku i w następnych latach wielu przedstawicieli polskiej inteligencji i wielu pisarzy (od Władysława Bukowińskiego po Annę Zahorską i Stefana Żeromskiego) zapoznało się z rosyjskim więzieniem, Lange więc też chciał zgłębić więzienne sekrety, żałował jedynie, że staje się to tak późno, liczył już bowiem 45 lat.

Począwszy od prezentacji stosunku przyszłego więźnia do samego faktu uwięzienia, cała narracja przesiąknięta jest ironią. Ale we *Wspomnieniach* okazuje się ona jak gdyby dwupoziomowa, bowiem sam więzienny świat to przestrzeń także nacechowana ironią, dzięki zachowaniu i wypowiedziom wielu więźniów,

¹⁸ „Niepodległość” 1930/1931, t. 3; 1931, t. 4.

¹⁹ Nie było to wydawnictwo „Astrea”, jak możemy przeczytać w *Polskim Słowniku Biograficznym*. W rozdziale *Więzień Antoni Lange* w swojej książce: A. Wydrycka, „*Rzędy poezji*”. *Młodopolska liryka – studia i interpretacje*, Białystok 2016, podają obszerne uzasadnienie tego faktu biograficznego oraz opisuje historię wydawnictwa „Książnica”.

a nawet strażników. Nałożona na nią ironia narratora-bohatera tworzy piętrową strukturę.

Ciekawski aresztant skrzętnie notuje wszystkie wydarzenia i obserwacje, jakkolwiek na początku mamy do czynienia z atmosferą prawie kafkowską. Więzień wyznaje: „Nie domyślałem się mojej winy, ani możliwości aresztowania, ani rozmiarów grożącej mi kary, ani władzy, która mnie karze; byłem jednakże zarówno ciekaw tych motywów, jak też i samej procedury więziennej”²⁰. W odróżnieniu jednak od sytuacji bohatera *Procesu* aresztantowi powoli ujawniają się zarówno przyczyny, jak i skutki aresztowania. Nie znaczy to jednak, że tak się dzieje w przypadku wszystkich więźniów. Wielu nie ma pojęcia o swojej winie, inni zostali aresztowani przypadkowo, jeszcze inni oczekują w więzieniu, ale nie wiedzą na co. Są też tacy, którzy podczas uwięzienia doświadczają ponownego aresztowania. Wszyscy zostali wciągnięci w absurdalne tryby ówczesnego, rosyjskiego wymiaru sprawiedliwości, gdzie kodeks prawny znaczy niewiele, a o wszystkim decyduje kaprys urzędnika.

Aresztowany pisarz zachowuje się często niczym chłonący egzotykę turysta. Sam zresztą o tym pisze, relacjonując wyjście z ratusza w konwoju, pod strażą:

Co się mnie tyczy, to cały ten epizod traktowałem jako turysta²¹.

Specyficzny musiał być charakter „turystyki” w towarzystwie uzbrojonych żołnierzy. Ironiczny dystans pozwala jednak zniwelować dotkliwość sytuacji i przekonać czytelnika o błahym jej znaczeniu, psychicznie nie ulec represji. Wielokrotnie porównuje też Lange uwięzienie i następujące po nim wydarzenia do podróży o charakterze edukacyjno-wypoczynkowym:

Wcale nie żałowałem, że tu siedzę. [...] Podróż zaczynała się interesująco²².

²⁰ „Niepodległość” 1931, t. 3, s. 281.

²¹ „Niepodległość” 1931, t. 4, s. 86.

²² „Niepodległość” 1931, t. 3, s. 288.

A po przybyciu do tzw. peresylniej, przed wyjazdem do Brześcia:

Byliśmy niby w podróży po nieznanym kraju, po jakichś Tatrach nadzwyczajnych – i oto natrafiliśmy na schronisko, zbyt ciasne dla tak znacznej liczby gości i nienależycie przygotowane²³.

Owa edukacyjna „podróż” służy zgłębianiu tajemnic turmy, nieraz bardzo dotkliwych. Okazuje się niezbędna dla mieszkańca imperium. Ironicznie potraktowana sytuacja uwięzienia łączy się tu z druzgocącą krytyką carskiej Rosji:

Więzienie – to rdzeń i dusza Rosji. Kto nie był w więzieniu, ten jej nie zna i nie rozumie. Toteż wdzięczny jestem tej kapryśnej i nieokreślonej potędze, która się dla efonii nazywa p o r z ą d k i e m (sic) administracyjnym, a która mnie posłała do tej najwyższej szkoły rusologii²⁴.

Warto tu może przypomnieć, że antyrosyjska postawa Langego, drukującego niegdyś wiersze w czasopiśmie socjalistycznym „Pobudka”, nie ograniczała się tylko do Rosji carskiej. Niezwykle ostry, antyrosyjski utwór znajdziemy w tomie *Trzeci Dzień*, opublikowanym już w wolnej Polsce w roku 1925. Poemat *Rosja wyzwolona* powstał jednak wcześniej, w 1918 roku, jest wyrazem stosunku poety do rewolucji bolszewickiej. Rozpoczyna go strofa brzmiąca jednoznacznie:

Wczoraj świszczał nad ziemią wasz nahaj mongoli –
Dziś jadowitą wolność niesiecie w narody:
Ale nie – ludzkość nie chce moskiewskiej niewoli.
Ani moskiewskiej swobody²⁵.

Inaczej jednak Lange traktuje Rosję w niepodległym państwie polskim, gdy może się otwarcie wypowiedzieć, a inaczej będąc więźniem w rosyjskiej celi. W omawianych tu *Wspomnie-*

²³ „Niepodległość” 1931, t. 4, z. 1, s. 91.

²⁴ „Niepodległość” 1931, t. 3, s. 280. Podkreślenie Langego.

²⁵ A. Lange, *Trzeci Dzień*, dz. cyt., s. 54. Poemat nie był po II wojnie wspomniany ani przedrukowywany, oczywiście ze względów politycznych.

niach dominuje pewien typ ironii, który jest swoistą manifestacją wolności, wewnętrznej niezależności w czasie, gdy zewnętrzna wolność jest niemożliwa²⁶. Ironia pozwala uniknąć zorganizowanego przez władzę poniżenia, nie ulec zastraszeniu, zachować godność. Określa więc Lange szyderczo więzienie mianem Bristolu, który ma niezwykle powodzenie lub gościnnymi bramami pałacu, a także szkołą dobrych obyczajów. Zauważa, że przyjęcie konstytucji przez rosyjski parlament po rewolucji 1905 roku, choć miało być aktem przeciwko samodzierżawiu, zapełniło więzienia. Rosja wydaje się absurdalnym światem na opak, narrator śledzi przejawy tej sytuacji. Obserwuje sprzeczne decyzje władzy administracyjnej i sądowniczej, wszechobecną urzędniczą korupcję, ale też sprzyjanie więźniom przez strażników i życzliwe zaciekanie żołnierzy, traktujących narzucony im obowiązek konwojowania z drwiną i ironią. Pada przy tym przenikliwa uwaga:

Ta ironia jest częsta wśród żołnierzy rosyjskich. Jaki będzie wynik tych drwin i tego kpiarstwa, do którego ruski człowiek ma skłonność, tego przewidzieć nie można²⁷.

Ironia i tzw. galgenhumor cechują zarówno żołnierzy, jak i więźniów, szczególnie wtedy, gdy konwojowani aresztanci przechodzą przez warszawskie ulice. Żołnierze bezwzględnie poddani rozkazom są przecież w podobnej sytuacji jak więźniowie i również potrzebują dystansu i poczucia wewnętrznej wolności. Humor, ironia, drwina stanowią reakcję obronną zniewolonej społeczności, Lange często o tej właściwości więziennego życia wspomina.

Niektóre sytuacje określa mianem groteskowych, jak skuwanie ze sobą więźniów, przeprowadzanych przez Warszawę do więzienia na Pradze. Najpierw odbywa się szczegółowa rewizja prowadzona przez żołnierzy:

²⁶ O podobnym ironizowaniu romantycznego artysty wobec Absolutu, ironizowaniu, które jest manifestacją wolności, pisze J. Ławski, *Ironia młodopolska*, w: *Młoda Polska w najnowszych badaniach*, red. E. Jakiel i T. Linkner, Gdańsk 2016, s. 28.

²⁷ „Niepodległość” 1931, t. 4, s. 86.

Skoro rzecz gotowa – idziesz do szeregu, gdzie twoją ręką prawą skuwają z lewą ręką sąsiada. Jest w tym pewien g r o t e s q u e²⁸.

Poczucie sytuacji nienaturalnej, groteskowej wzmagą się, kiedy pochód skutych więźniów, zwanych etapem, kieruje się ku stacji kolejowej. Lange konfrontuje przy tym pełne grozy wrażenia zewnętrznego obserwatora z doświadczeniem więźnia, uczestnika konwoju.

Parę tygodni przed moim uwięzieniem pewien mój znajomy na widok takiego etapu omal się nie rozpląkał spazmatycznie.

– Co za okropność! – mówił.

Nie wiedziałem, że wkrótce i ja znajdę się w tej okropności. Wszystko jest złudzeniem. Wewnątrz pochodu niewyczerpany humor panuje; nuci się m a z u r k a k a j d a n i a r s k i e g o; śmiechy i rozmowy ironiczne. G r o t e s q u e sięga wysokiego szczebla²⁹.

„Wszystko jest złudzeniem”. Czyżby więc nawet ten typ ironii, w której pogrążają się więźniowie, ratując swoją godność przed przemocą, przeobrażał świat, umożliwiając dotknięcie nierzeczywistości? Więzienna ironia przypomina tę opisywaną przez Kierkegaarda, która jest czystą negatywnością. Niszczy i zaprzecza dotkliwej realności. Ironiczną postawę przyjmują więźniowie niejako instynktownie, gdyż przynosi ona wolność i oczyszcza. Wydaje się, że taki właśnie typ ironii pokazał Lange w swoich *Wspomnieniach więziennych*, wiernie relacjonując doświadczenie uwięzienia.

Bibliografia

Borowy W., *Antoni Lange jako poeta*, w tegoż: *Studia i szkice literackie*, Warszawa 1982.

Lange A., *Ostatni tom poezji*, wydał A. Tom, Warszawa 1931.

Lange A., *Pocatunki*, Warszawa 1925.

Lange A., *Pocatunki*, Warszawa 1925.

Lange A., *Rozmyślenia i inne wiersze*, oprac. J. Poradecki, Warszawa 1979.

²⁸ Tamże, s. 103. Podkreślenie Langego.

²⁹ Tamże, s. 104. Podkreślenia Langego.

- Lange A., *Róża polna. Nowele i fantazje*, Warszawa 1926
- Lange A., *Trzeci Dzień. Wiersze pisane w latach 1915–1923*, Warszawa 1925.
- Mikołajczak M., *O miejscu „Rozmyślań” Antoniego Langego w literaturze Młodej Polski*, „Ruch Literacki” 1999, nr 4.
- Popiel M., *Oblicza wzniosłości. Estetyka powieści młodopolskiej*, Kraków 1999.
- Potocki A., *Szkice i wrażenia literackie*, Warszawa 1903.
- Stala M., *Pejzaż człowieka. Młodopolskie myśli i wyobrażenia o duszy, duchu i ciele*, Kraków 1994.
- Szymańska B., *Poeta i nieznanne. Poglądy filozoficzne Antoniego Langego*, Wrocław 1979.
- Wojciechowski P., *Logos, byt, harmonia. Antoniego Langego czytanie kultury*, Lublin 2010.
- Wydrycka A., *„Rzeczy poezji”. Młodopolska liryka – studia i interpretacje*, Białystok 2016.

Anna Wydrycka
The University of Białystok

THE IRONY IN ANTONI LANGE'S *PRISON MEMOIR*

Summary

The article presents a less known face of Antoni Lange, or, more specifically, the works in which he is mainly a satirist and an ironist. The author considers some forgotten texts, written under the pen name Taciturnus, and *Prison Memoir*, which has never been critically analyzed so far but definitely deserves our attention. In this context Lange emerges as one of the major writers of the Young Poland Movement dedicated to a certain type of irony. Saturated with ironic comments, *Prison Memoir* is very informative both in the context of Lange's biography and the whole epoch.

Key words: Antoni Lange, irony, *Prison Memoir*, satire, the Young Poland Movement